

Dawne obrzędy na św. Mikołaja

Data publikacji: 6.12.2016 7:30

Wspomnienie św. Mikołaja zajmowało wyjątkowe miejsce w tradycjach obrzędowych na Śląsku cieszyńskim. Dziś gdy 6 grudnia przybrał stricte komercyjnego wymiaru, warto przypomnieć sobie o tradycjach związanych z tym świętem w naszym regionie.

□

W dzień św. Mikołaja wieczorem domy odwiedzały Mikołaje. Rozdawały dzieciom, a nawet służbie różne upominki. Najczęściej były to oczywiście słodczyce. Mikołaj był oczywiście w stroju biskupa z Mitry. Towarzyszyli mu diabeł, anioł, śmierć, a czasem i Żyd. Napotkane dzieci zapytywał o to, czy były grzeczne, czy pomagały rodzicom itd. Niegrzeczny otrzymywały obierki z ziemniaków lub dutki, do wymierzania kary chłosty.

Także w tym czasie domy w pobliskich górach odwiedzały grupy kolędnicze. Byli to przebierańcy w malowanych skórzanych maskach, a czasem w kozuchach. Ciekawa tradycja obecna była w Istebnej. Chodziły tam bowiem dwie grupy kolędników – **Mikołajów** – czorni i bioli. Czorni składali się z takich postaci, jak diabeł, medula (matka niedźwiedzi), Żyd, kominiarz, Cygón oraz cyganka. Natomiast grupie biółych Mikołajów pojawiali się; biskup, kościelny, wikary, baba w czepcu z koszykiem, lekarz oraz państwo młodzi. Na zakończenie zabawiano się w karczmie i dzielono zdobytymi podarkami.

Na św. Mikołaja pieczono ciasto, które kształtem przypominało postać świętego. Nie pracowano w tym dniu także ciężko oraz nie zmuszano swoich koni do prac.

Mateusz Bieleśz

Opracowano na podstawie książki "Obrzędowość doroczna i rodzinna na Śląsku Cieszyńskim" autorstwa Grzegorza Studnickiego.